

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z dostawą 2 K, bez dostawy 1 K 60 h
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyla
70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział Inzeratowy:

Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratów

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

List otwarty

do J. Ekszelencyi p. Wacława Zaleskiego, ministra dla Galicji.

W dniu 2 maja mają sędzić przed sądem wojennym w Wilnie obywatela austriackiego Czesława Zakrzewskiego o napad na pociąg pocztowy w Bezdanach.

Szeregim dokumentów i świadków udowodniono, że Czesław Zakrzewski jest niewinnym, albowiem w dniu napadu znajdował się na Podolu o 30 godzin drogi pociągiem z przystanku od miejsca czynu. Ale nie o to dzisiaj chodzi.

Zakrzewskiego ma sędzić sąd wojenny, chociaż nie jest wojskowym i chociaż sąd wojenny jest po sfiumieniu rewolucyj, w czasie obradowania Dumy, najzwyczajszem bezprawiem.

Dlatego zwracam się do p. Ministra dla Galicji, aby bez zwłoki zażądał od p. ministra spraw zagranicznych interwencji w celu postawienia obywatela austriackiego Czesława Zakrzewskiego przed sądem zwykłym.

Jest to żądanie, do którego obywatel austriacki ma ustawowe prawo, a tam, gdzie sądy wojenne gotowe są skazywać niewinnych ludzi na karę śmierci przez powieszenie, żądanie to musi być sprawą całego państwa, którego Zakrzewski jest obywatelem.

To też żadne państwo nie pozwoliłoby w dzisiejszych warunkach na sądenie swojego obywatela przez sąd wojenny.

Mam nadzieję, że i Austro-Węgry na to się nie zgodzą.

Kraków, 25 kwietnia 1911.

Ignacy Daszyński,
były poseł do parlamentu.

Jedni warci drugich.

Narodowi demokraci polscy i narodowi demokraci ruscy, którzy udają, że zwalczają się wzajem na noże, — podają sobie zgodnie ręce, gdy idzie o wspólne zwalczanie socjalistów. Oto jaskrawy przykład współdziałania tych pozornych wrogów:

P. P. S. zaboru rosyjskiego wydała do swoich członków odezwę, wzywającą ich do zbierania składek na fundusz wyborczy polskiej partii socjalno-demokratycznej Galicji i Śląska; w tejże odezwie wzywa

P. P. S. zarazem do składek na rzecz funduszu wyborczego ukraińskiej partii socjalno-demokratycznej Galicji i Bukowiny, zaznaczając, że ukraiński ruch socjalistyczny pcha „masy włościarstwa i proletaryatu ukraińskiego przeciw Rosji” i że potrzeba „wzmocnienia łączności świadomego proletaryatu ruskiego z polskim dla wspólnej walki”.

Za tę odezwę napadło na P. P. S. narodowo-demokratyczne „Słowo polskie”, krzycząc, że P. P. S. „nie waha się jawnie popierać ruchu ukraińskiego, który przeciw nam występuje i który jest groźnym dla naszych interesów narodowych w Galicji niebezpieczeństwem”. Popieranie ruskich socjalistów przez polskich nazywa „Słowo polskie” „działalnością skierowaną przeciw najżywotniejszemu interesom narodowym”.

Jest to jedno ze zwykłych oszustw „Słowa polskiego”: albowiem miesza tu ono świadomie socjalistyczny ruch ukraiński z szowinistycznym, narodowo-demokratycznym ruchem ukraińskim, który jest ruchem antypolskim.

Właśnie szowiniści ruscy zwalczają jak najostrej socjalistów ruskich, zarzucając im, że są przyjaciółmi Polaków. W lwowskim okręgu wiejskim kandyduje przywódca ruskiej socjalnej demokracji tow. Mikołaj Hankiewicz. Przeciw jego kandydaturze zamieściła ruska narodowo-demokratyczna „Swoboda” gwałtowny artykuł p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła”, w którym pisze:

„A już skrajną bezczelnością socjalnych demokratów jest pchać w ruski powiat polskiego kandydata. I tak na ruski wiejski okręg wyborczy Lwów Gródek Szczerzec postawili oni kandydaturę Polaka Mikołaja Hankiewicza. Ten pan pochodzi z ruskiego rodu, ale już dawno przeszedł do polskiego narodu i teraz należy do polskiej socjalnej demokracji we Lwowie i jest redaktorem polskiej gazety „Głos”, a Rusinów nawet wadydzi się, bo ot niedawno wyrzucił raskiego robotnika Zubacza ze stowarzyszenia zawodowego za to, że żądał, ażeby p. Hankiewicz mówił po rusku i żeby w stowarzyszeniu były ruskie gazety. A nagle zachciało się spolszonym Hankiewiczowi zostać ruskim posłem i już jedździ po wiecach.

„Ruscy wyborcy!
„Uważajcie, jak macie takiego pana przywitacie! Gdy przyjedzie do waszej wsi, to najpierw zapytajcie go, dlaczego przeszedł na Polaka i dlaczego teraz przez 2 miesiące chce

udawać Rusina, a potem powiedzcie mu, że ruscy chłopci już rozumieją, kto to są socjalni demokraci, że oni występują przeciw chłopackim interesom i wiedzą, jak niebezpiecznie wybierać ich posłami. I wiele z nim nie rozprawiając, ale zaraz odprawcie go do domu. Co najwięcej możecie mu jeszcze zaśpiewać na drogę pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła”.

On tę pieśń bardzo lubi, bo zawsze i wszędzie krzyczy we Lwowie na wiecach: „Niech żyje niepodległa Polska!”, a nawet napisał książkę o Polsce niepodległej. Skoro on w dwóch, trzech wsiach, usłyszy rozumne słowo, to nie będzie więcej rypać się (!) na wieś”.

Gdy idzie o zwalczanie socjalistów, polscy endecy straszą polskich wyborców „niebezpieczeństwem polskim”.

Skonfrontowaliśmy tu umyślnie te oba „niebezpieczeństwa”, ażeby wyborcy polscy mogli sobie wyobrazić, jak wyglądała to „niebezpieczeństwo ruskie”, które woła: „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Zarazem mogą się z tego przekonać, jaką komedią jest cała heca szowinistyczna, prowadzona przez polskich i przez ruskich endeków.

Jedni warci drugich.

Ruch wyborczy.

Lista wyborców miasta Podgórze już jest wyłożona. Obejmuje ona 3954 uprawnionych do głosowania. Termin reklamacyjny upływa 3 maja.

Lista wyborców miasta Nowego Sącza obejmuje 4709 uprawnionych do głosowania. — Termin reklamacyjny ma się rozpocząć w najbliższych dniach.

Chłopi za kandydaturą socjalistyczną. Z Dębicy piszą nam: Pierwsze liczne zgromadzenie włościan wyborców okręgu wiejskiego Dębica-Ropczyce odbyło się w Straszęcinie ad Dębica dnia 23 b. m. w południe w domu p. Jelenia. Uczestniczyli w tem zgromadzeniu włościanie wyborcy z 8 okolicznych wsi, należący do parafii straszęcińskiej, ponieważ wspomniane zgromadzenie odbyło się po sumie.

Przewodniczył gospodarz z Grabin, p. Wiołoch, sekretarzował p. J. Myszka z Bliszczó wki.

Tow. Szydlik w półtoragodzinnem treściwym przemówieniu przedstawił zgromadzonym butę rządu br. Bieniertha, który rozpuścił pierwszy parlament ludowy po uchwale

niu przez delegację około miliarda koron na wojsko i marynarkę a przed uchwaleniem konieczności ludowych. Mowca krytykował bezlitośnie lecz rzeczowo zachowanie się Koła polskiego wobec bienierthowskiego rządu, w którym przecież zasiadają ministrowie-Polacy.

Wywodów referenta wysłuchano w ogólnem napięciu, przerywanem często okrzykami oburzenia przeciwko Kołu polskiemu, a szczególnie przeciwko posłom z stronnictwa ludowego, którzy tak haniebnie zawiedli nadzieje wyborców. Oburzenie doszło do zenitu, gdy referent w krótkich słowach skreślił zdradę interesów drobnorolnych włościan ze strony Koła polskiego przy odrzuceniu wniosku socjalnych demokratów, żądającym zwolnienia od podatku gruntowego owych drobnorolnych włościan, których czyste dochody katastralne wynoszą mniej, aniżeli 300 koron rocznie.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Ze względu na dotychczasową, szkodliwą dla drobnorolnych włościan i ciężko na kawałek chleba pracującego ludu działalność posłów wszystkich stronnictw Koła polskiego pierwszego parlamentu ludowego w Austrii, w którym obok szlachciców, urzędników i fakrykantów i t. d. zasiadali także posłowie włościanie z stronnictwa ludowego,

dalej, ze względu na dotychczasową niustraszoną i korzystną tak dla drobnorolnych włościan, jakoteż dla ciężko na swe utrzymanie pracującego ludu działalność posłów socjalno-demokratycznych w parlamencie, uchwalają:

zgromadzeni dnia 23 kwietnia 1911 roku w domu p. Jelenia w Straszęcinie wyborcy Straszęcina, Grabin i okolicy głosować tylko na kandydata polecanego przez P. P. S. D., t. j. jedyne stronnictwo w kraju, które nieugięcie i wytrwale stoi i walczy w obronie i interesie drobnorolnych włościan i ciężko na swe utrzymanie pracującego ludu”.

Na wniosek włościanina p. Niemca uchwalono dalej jednogłośnie zwrócić się z prośbą do egzekutywy P. P. S. D. o postawienie tow. Maryana Szydlika, spensjonowanego kolejarza z Dębicy, obecnie zamieszkałego we Lwowie, jako kandydata na posła na wspomniany okręg dębicko-ropczycki (Nr. 43). Po krótkich zachęcających przemówieniach do intensywnej agitacyjnej pracy przedwyborczej, ogłoszonych przez zgromadzo-

Robotnicy! Pamiętajcie o 1. Maja!

przedruk wabroniony.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

100)

Gdy podniósł oczy, w pokoju nie było nikogo. Halina cicho wyszła, zostawiając drzwi otwarte. Pod lampą na stole białała świeca, przybita ołówkiem do deski — Witold zbliżył się i przeczytał kilka słów, skreślonych nierówno, z widocznym pośpiechem: „uspokój się, Witku i przyjdź... cała jestem twoja... czekam jak wówczas, z dawną myślą... pokój tuż przy schodach na dole — Halka”.

— Drugi już dziś policzek! — szepnął — i boleśniejszy od bata...

Podarł papier na drobne kawałki, zgasił lampę i wyszedł.

Na dworze było chłodno i ciemno. Latarnia przed pałacem nie paliła się; w parku panował nieprzenikniony mrok, gęsty i ponury, jak w lochu.

Walek stał przytulony do muru, trzymając za karki dwóch ogromnych psów. Poznawszy Witolda, zawołał półgłosem.

— Tutaj, towarzyszu, nacie palto i pójdzmy, bo mam cosik pokazać... Kulfon, Miś! — rozkazując zwrócił się do trzymany zwierząt — ino mi które seknij, ziobra połamę!... Chodźcie, towarzyszu pod folwark, tam leży, jak krowa.

— Kto? — Niespokojnie zapytał Witold.

— Kto-by, jak nie ten aligant warszaw-

ski, co całuje się po kątach z panią. Psyjechał na koniu, uwiązał go przy stodołach i lał tu z fuzją, a mnie pyta, gdzie towarzysze śpi niby. Mówię: na górze. — Zdjon fuzyje, wraził kule w rury i pisicy: cekoj! Dałem mu w pysk, fuzję odebrałem, głębę i nogi owiązałem i teraz cichutko leży, ani mru mru... O, tutaj.

Na ziemi, pod folwarcznym ogrodem leżała niewyraźna postać ludzka, cała owiązana chłopką sukmaną. Pilnowała ją dwóch ludzi z ogromnymi pałkami w rękach.

— Odwiążcie panica! — zakomenderował Walek.

„Straż” porzuciła pałki i podniosła do góry leżącego. Wkrótce sznury opadły, a wraz z nimi sukmana, odsłaniając bladą twarz i zwichrzoną czuprynę. Witold poznał Janka.

— Niezwykle witamy się po raz pierwszy — rzekł chłodno — i żałuję, że nie mogę ci powinszować sprytu i szczęścia. Podobno chciałeś wykonać zamach na mnie?

W odpowiedzi błysnęło dwoje oczów taką ślepią nienawiścią, że niepodobna było wątpić o niedoszłych do skutku zamiarach ich właściciela.

— Jesteś wolny... i radzę ci, wracaj z dubeltówką i koniem tam, skąd przyjechałeś. Inaczej narazisz się na śmieszność, a to najgorsze. Ja również wyjeżdżam, ale nie ze strachu przed tobą; za krótkie masz ręce, jak na mnie.

Gałecki oddalił się, milcząc — w stronę dworu.

Chłopi byli najwidoczniej rozczarowani takim obrotem sprawy; sądzili zapewne, że odbędzie się natychmiastowa egzekucja nad „aligantem”, o winie którego żaden z nich nie miał zresztą pojęcia. Wystarczyło podejrzenie o zamach. Teraz, kiedy aresztowany odszedł spokojnie, ogarnęła ich trwoga przed odpowiedzialnością.

— Juzby chyba lepiej do Wisły cisnąć dziedzicowego znajomka — prosił jeden, drapiąc się w głowę z wielkim zaambarasowaniem.

— Rozpowi wszystkim — zalił się drugi — i dziedzic zemści się na narodzie...

Witold zapewnił stroskanych, że „dziedzicowy znajomek” nie będzie nikomu opowiadał o zajściu, gdyż naraziłby się na śmieszność. Musiał następnie wystąpić żalów na pana i prób o „przykazanie” strejku, którym odmówił, tłumacząc krótko istotne położenie rzeczy, poczem pożegnał się i oddalił wraz z Walkiem.

Na folwarku i w okolicznych chatkach zaczęły jeden po drugim pisać koguty.

— Północ! — szepnął Walek.

Dochodzili właśnie do zaklikowskiego gościńca, mijając dworski park. W pobliżu ukazało się oświetlone okienko. Obaj przyspieszyli kroku i weszli do pierwszej przy drodze chaty.

Światelko w oknie zagasło.

Po chwili na gościńcu zaczęły trzy ludzkie sylwetki i znikły na ugorach południowej strony. Pobiegł za nimi szumny jesienny wiatr, jakby chcąc zagłuszyć od-

głosy ich kroków i ochronić przed czujnością wroga.

XIV.

Z wieżyczki, umieszczonej na dachu budynku koszarowego, zegar wydzwonił dzwonią. Już przy pierwszych uderzeniach dzwonu cichy, jednostajny ruch w miasteczku wzmógł się. Gromady żołnierzy ukazały się na wąskich, słabo oświetlonych uliczkach i biegiem pospieszyły w kierunku fortu. W maleńkich arabskich kawiarniach światła poczęły szybko gasnąć; zaskrzypiały na kamienistej drodze dwukółkowe wózki ulicznych handlarzy, porzucających swe stanowiska z jakimś nerwowym pośpiechem; tu i ówdzie rozległy się głośnie, dobitne przekleństwa hiszpańskie, skierowane w niewiadomo czyją stronę — aż wreszcie wszystko ucichło równie przedko, jak powstało, i tylko od strony fortu słyszeć się dawał wzmógłony szmer masy żołnierskiej, porządkującej się dla wieczornego apelu.

Przeciągły, żalony głos trąbki rozdarł powietrze i dwukrotnym echem odbił się od ścian olbrzymich palm parku. Szmer w koszarach nagle umilkł. Krótkie, energiczne komendy „silence à l'appel”, wykrzykiwane najrozmaitszymi głosami i tonami przez kaprali, powtarzały się czas jakiś; światła kolejno gasły w wielkich otwartych oknach koszar i spokój „wedle rozkazu” powoli ogarniał kilkudziesiętny mrowisko ludzkie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych wyborców, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Takie same zgromadzenie przedwyborcze odbyło się wieczorem tego samego dnia w Kawęczynie obok Dębicy o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Dzienia pod przewodnictwem p. Miałkowskiego, lecz tylko z tą drobną różnicą, że znana w tutejszej okolicy hyena wyborcza, niejaki Mięsik, usiłował zakłócić spokojne obrady zgromadzenia pijackimi swymi dowcipami i wszczęciem awantury. Lecz zgromadzeni wyeksperymentowali to indywidualnie w krótkiej drodze na świeże powietrze, poczem obrady toczyły się dalej. I także na tem zgromadzeniu spotkały się wywody referenta tow. Szydlika z ogólnym uzaniem ze strony zgromadzonych wyborców, którzy też wyż wspomnianą rezolucję jednogłośnie i z zapalem uchwalili.

O godzinie 9 po krótkim, lecz jędrnym przemówieniu przewodniczącego zgromadzenia zamknięto.

Z Morawskiej Ostrawy piszą nam: Jak wiadomo, na Morawach istnieje katastrof narodowościowy. Osobno głoszą Czesi, osobno Niemcy. Wyborcy innej narodowości, a w tym wypadku Polacy, głoszą w katastrze tej narodowości, która w gminie stanowi większość.

Ludność polska mieszka w zbitej, kilkusetosobnej masie w powiecie politycznym mor.-ostrawskim. Należą tu gminy: Mor. Ostrawa, Przywóz, Witkowice, Maryańskie Góry itd. W tych miejscowościach głosy polskie są rozstrzygającymi.

W r. 1907 socjaliści czescy z przywódcą Prokeszem, dzisiejszym separatystą, zamieścili prawie wszystkich robotników polskich w katastrze czeskim wbrew ustawie. Wskutek tego Prokesz poparty głosami polskich górników przeszedł, otrzymując większość 1.500 głosów. Socjalista niemiecki Glaser przepadł przeciw oślawionemu kandydatowi witkowskich werków drowi Lichtowi, mniejszością 40 głosów. Dr Licht został wybrany wskutek niesłychanego terroru i gwałtów i wskutek tego, że robotnicy polscy głosowali w czeskim katastrze.

Obecnie stosunki się zmieniły. Polska partya socjalno-demokratyczna przeprowadziła już katastrof wyborczy i postara się o to, aby robotnicy polscy głosowali w katastrze niemieckim. Z tą chwilą, gdy Prokesz stał się separatystą, robotnicy polscy głosować na niego nie będą.

Kandydatem niemieckiej partii socjalno-demokratycznej w tym okręgu jest tow. Ludwik Exner, przewodniczący związku metalowców w Austrii. Jest on zarazem kandydatem polskiej partii. Należy się spodziewać, że tym razem kandydat niemiecki, poparty głosami polskich robotników, zwycięży.

W czeskim katastrze przeciw separatystce Prokeszowi kandydował centralista tow. Szawel, redaktor „Na Zdar-u“, organu czeskich górników. Na niego głosować będą polscy robotnicy w Maryańskich Górach.

Listy wyborcze już wyłożone. Reklamacye zaczęły się 24 b. m. Ruch wyborczy w całej pełni. Naturalnie nie obejdzie się bez szwindłów ze strony partii burżuazyjnych. W Witkowicach np., rządzonych przez słynnego dyrektora Schustra dopiero na interwencję starostwa wydano naszym towarzyszem listę wyborców.

Zgromadzenia przedwyborcze

w okręgu wiejskim krakowskim odbędą się: w **Krowodrzy** w sali p. Amstera we czwartek 27 kwietnia o godz. 7 wieczorem; referent: Ignacy Daszyński;

w **gminie Prądniku Czerwonym** we czwartek 27 kwietnia o godz. 7 wieczorem w sali p. Landesdorfera (Prądnik Czerwony 32); referenci: Emil Haecker, Leon Misiulek.

w **Dąblu** we czwartek 27 kwietnia o godz. 7 wieczorem w sali Czytelni robotniczej (dom Kotusińskiego); referent: W. Feleky;

dla **Dębniak, Zakrzówka i Kapelanki** w piątek 28 kwietnia o godz. 6 1/2 wieczorem w sali p. Bergera w Dębniakach, ul. Mostowa; referenci: Ignacy Daszyński, Andrzej Teller;

dla **Półwsi Zwierzynieckiego** w piątek 28 kwietnia o godz. 7 wieczorem w sali p. Fischlera w Półwsi Zwierzynieckim, ul. Kościuszki; referenci: Ignacy Daszyński, dr Kapellner;

dla **Przeorzał i Woli Justowskiej** w sobotę 29 kwietnia o godz. 7 wieczorem w Przeorzałach; referent: W. Bryniarski.

Rozruchy antysemickie we wschodniej Galicyi.

Uhnów. Z powodu pobicia dwóch izraelskich rzeźników z Uhnowa, którzy jechali przez Karów, oraz ponieważ tamtejsi parobcy rzekomo odebrali im pieniądze, chciała żandarmerya przedsięwziąć aresztowanie sprawców tego zjawiska. Ludność miejscowa stawiała jednak temu opór, tak samo i wójt.

Zaczepiono też jadącego w tym czasie przez Karów rabina z Uhnowa i pobito ciężko jego woźnicę. Sprawców niepokojów odstawiono już do sądu.

Uhnów. Rozruchy w Karowie uśmierzone. Aresztowano 29 przywódców. Asystentę wojska odwołano, pozostawiono na miejscu żandarmeryę na kilka dni.

Uhnów. Przebieg zajść w Karowie pod Uhnowem był następujący: W niedzielę 23 b. m. wieczorem przybyli do Karowa rzeźnicy uhnowscy żydzi, celem odebrania kilku sztuk bydła, przeznaczonych na rzeź. Na jadących furą napadli tamtejsi parobcy, zagrabil konia i wóz i jednego z rzeźników ciężko pobili, zadawszy mu kilka ran w głowę. Jeden z rzeźników pobiegł do Uhnowa i zawiadomił o tem żandarmeryę. Gdy na drugi dzień przybyli żandarmi, zastali tłum chłopów, który zajął groźną postawę, nie pozwalając zagrabionego konia z wozem odebrać i sprawców napadu aresztować. Zarekwirowano posiłki z okolicznych posterunków; te jednakże wobec przeważającej liczby chłopów okazały się za słabe. Tymczasem rozjuszony tłum rzucił się na żydów stojących w grupkach i kilku z nich dotkliwie poranił. Bawiącego tam chwilowo rabina uhnowskiego ściągnięto przemocą z fury, ten zaś od niechcynego kalectwa uratował się ucieczką. Na wezwanie żandarmeryi do uspokojenia i rozejścia się odpowiedziano wrzaskiem, a nawet na wezwanie tamtejszego wójta Nykoły Kota, który pierwszy dał przykład, rzucono się na żydów. Na telegraficzne wezwanie przybyła kompania wojska z Rawy Ruskiej i dopiero z jej pomocą zdołano awanturników poskromić, z których 24 z prowodyrem Kotem na czele aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Uhnowie.

Rosyjski generał-gubernator na pograniczu chińskim.

Z Władystoku donoszą: Dokoła postaci p. Gondatti'ego, nowego gen. gubernatora t. zw. obwodu nadmorskiego utworzyła się była jakaś legenda, iż jest on — liberałem! Takie oszczerstwo, mogące szkodzić w karierze służbowej, wiele niepokoiło dotkniętego niem dygnitarza. Odrzucał postawienie się zrehabilitować; rozpoczął mową, wygłoszoną pod adresem czarnosecińców ze związku rosyjskiego, w której oświadczył, że jest iście-rosyjskim człowiekiem i że, zanim powstały jeszcze w Rosyi związki narodu rosyjskiego, on w duszy był zawsze związkowcem. Zakończył zaś tę mowę patryotycznym zwrotem, że pod czas gdy dziś w podwładnych mu obszarach jest zamalo Rosyan, a za dużo Chińczyków — on sprawi, że Rosyan będzie podostatkiem, a Chińczyków ledwie szczątki.

Po słowach nastąpił czyn. Rozumie się, p. generał gubernator nie był w stanie cudownie rozmnożyć Rosyan, natomiast wziął się energicznie do dziesiątkowania Chińczyków. W czasie spokojnym nie można było zastosoować wypróbowanej metody błagowieszczęńskiej — potopienia ich jak szczurów — Gondatti wpadł na inny pomysł. Wydał on „obowiązujące rozporządzenia“: 1) nie wolno zatrudniać Chińczyków, nie posiadających wystawionych przez policję rosyjską książeczek służbowych; 2) wysiedlić natychmiast na specjalnie zamówionych parowcach wszystkich Chińczyków, nie mających paszportów rosyjskich... Rozumie się, policja podszczęta, ostro wzięła się do roboty. Przez kilka dni odbywały się we Władystoku wstrętne oblawy. Policjanci pędzili paczki Chińczyków, związanych za warkocz; przy pomocy wojska okrążali całe dzielnice i wyławiali winnych... Chińczyzyny. Potem stadami całemi pędzili ich na parowce, by odstawić do Czifu. Pod ciężarem mas załamała się na parowcu „Jermak“, co zresztą w okolicy rosyjskiej nie zadziwi, częste desek i poraniła ciężko kilku Chińczyków. Poza tem dla wygłodzonych na lądzie ludzi nie przygotowano na statku ani strawy, ani nawet wody do picia. Charakterystyczne także, że przy kontroli dostarczono przez policję ładunku okazało się, iż co najmniej połowa Chińczyków posiadała jak najformalniejsze paszporty, wydane przez władze rosyjskie za pobraniem 12 rublowej taksy. Ale policja wołała chwycić masowo bez wyboru, niż sprawdzać papiery. Koroną jednak „obowiązujących rozporządzeń“ gubernatorskich było: Wszyscy Chińczycy dla łatwiejszej kontroli winni nosić na ręku, jak bransoletki, metalowe obręcze lub sznurkowe z przeciągniętym przez nie drutem, zakończonym plombą. Słowem, p. generał gubernator inspirował się do swego pomysłu obraza-

mi psiami z tabliczkami, kontrolowanymi przez rakażca. „Riecz“, donosząc o tem, nie tylko oburza się na ohydę takiego znaczenia ludzi, lecz zwraca też uwagę, jak dzięki takim działaczom krzewi się wśród Chińczyków żywiołowa nienawiść do Rosyan.

Przegląd społeczny.

Strejk górników w Tenczynku trwa dalej w całej rozciągłości. Górnicy oburzeni wydalaniem z pracy 23 najstarszych kolegów, stanęli solidarnie w ich obronie, postanawiając walczyć tak długo, dopóki wypowiedzenie nie zostanie cofnięte. Rzekomym powodem wydalania miała być konieczność ograniczenia produkcji, skutkiem małego zbytu węgla, faktycznie jednak zarząd kopalni, wydając najstarszych, chciał się pozbyć stabszych sił roboczych, by na ich miejsce wziąć nowych robotników, młodszych i silniejszych. Oddać zaś starych i steranych górników na prowizję zarząd kopalni nie chce, gdyż kasa bracka, cierpiąca na chroniczny brak pieniędzy, nie mogłaby takiego ciężaru utrzymać. Dzięki więc złe gospodarce w kasie brackiej górnicy nie tylko muszą pokrywać powstałe deficyty, ale jeszcze nie mogą dostać się na fundusz prowizyjny.

Dziś, po ośmiu dniach strejku, w którym bierze udział przeszło 500 robotników, nie ma już powodu ograniczenia produkcji przez wydalanie dwudziestu kilku ludzi, gdyż przez strejk ogólny zmniejszono już produkcję tak, jak gdyby tych 20 wydalonych nie pracowało przez blisko 100 dni, a przecież p. dyrektor Schmid obiecał, że po kilku miesiącach wydalonych przyjmie. Dziś nie więc nie stoi na przeszkodzie, by spełnić żądania strejkujących i zakończyć walkę, która w skutkach swych może stać się groźną dla całego zagłębia.

W sprawie sytuacji strejkowej odbył się w Tenczynku szereg zgromadzeń, na których referowali tow. Schlam, sekretarz Unii górników i tow. Żuławski. — Górnicy uchwalili nadal trwać solidarnie w walce.

KRONIKA.

Kraków, 26 kwietnia.

Towarzysze! Przy zabawach, obchodach i zebraniach towarzyskich pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Nowiny krakowskie.

Zaniedbanie gmin podmiejskich. Ani za rządów skorumpowanych rad gminnych, dbających jedynie o własne kieszenie, gminy przyłączone nie były tak zaopusczone, zaniedbane, jak za rządów magistrackich. Kurz kłębam wznosi się na gościńcach, które w niektórych gminach jak np. w Łobzowie są z razem jedynymi chodnikami. Wprawdzie raz na kwartał zajeżdża na Warszawskie, Czarną lub Nową Wieś beczkowóz, ale tylko do placu ćwiczeń wojskowych, do ul. Szkolnej, do ul. Rosoła itd. Na ul. Mysyńskiej w Nowej Wsi, Kościelnej w Łobzowie, Wrocławskiej w Krowodrzy, Celarowskiej na Warszawskim nie nigdy beczkowozów nie widziano, tych ulic podobnie jak wiele w innych dzielnicach np. Zwierzyniecu, Zakrzówku, Dąblu nigdy się nie skrapia. Dodać należy, że w niektórych dzielnicach jak Warszawskim jest wprawdzie chodnik wązki z szutru, przeznaczony zdaje się tylko do użytku wojskowego; tedy bowiem udaje się i wraca w szeregach do koszar z ćwiczeń wojsko, a obywateli cywilni muszą brnąć po kolana w kurzu, bo biada temu, kto by odważył się zwrócić uwagę czynnikom wojskowym. — W wielkim Krakowie są nawet ulice, których mieszkańcy dotąd nie oglądali światła magistrackiego; jest nią ulica Wrocławska w Krowodrzy. Zdaje się, że magistrat nie miał dotychczas jeszcze czasu na wglądnięcie w stosunki w dzielnicach przyłączonych panujące, albowiem w przeciągu jednego roku przeprowadzał dwa razy wybory do Rady miejskiej. Musiano szukać kandydatów, a co główna, wiele czasu musiano poświęcić szwindłom wyborczym. I teraz z pewnością stosunki w dzielnicach przyłączonych się nie polepszą (na karku nowe wybory do parlamentu!), jak długo sami mieszkańcy tych dzielnic nie podniosą ogólnego protestu przeciw krzywdzie, jaką się im wyrządza.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) oddanie dostawy cementu dla miejskiej fabryki wyrobów betonowych, 2) oddanie dostawy materiałów drogowych,

3) ustanowienie linii regulacyjnej dla drogi ze Zwierzynca do Bielan, 4) zatwierdzenie linii regulacyjnej dla drogi między Czarną i Nową Wsią, 5) odstąpienie wojskowości parceli pod drogę forteczną, 6) kupno kawałka gruntu przy ul. Łazarza, 7) budowa szkoły na Półwsi Zwierzynieckiej kosztem 46.000 K, 8) budowa seminarium nauczycielskiego i wydzierżawienie go rządowi na 20 lat.

Na posiedzeniu poufnem sprawa dzierżawy teatru miejskiego (referent dr Doboszyński).

W sprawie Trudnowskiego obrońca dr Marek powierzył zastępstwo przed najwyższym trybunałem adwokatowi wiedeńskiemu drowi Hofmuklowi.

Sprawa Czesława Kieszowskiego. Jutro upływa 3-miesięczny termin listu żelaznego, udzielonego Czesławowi Kieszowskiemu, celem wnelnego powrotu na rozprawę. Kieszowski dotąd w sądzie ani się nie zgłosił, ani nie prosił o przedłużenie terminu. Zdaje się, że jest tendencya przewleczenia sprawy aż poza jubileusz Floryanki, który rozpoczyna się 30 b. m.

Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem rady Grodyńskich rozprawa przeciw 22-letniemu Szecepanowi Pałce z Woli Filipowskiej, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała parobka Kuźnika, którego ranil dwukrotnie nożem w kark i w pierś w czasie bitki w karczmie w Filipowicach. Oskarżonego bronił dr Marek, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr Zelt. Otwiaiony tłómaczył się, że w czasie popełnienia czynu był pijany; skazano go też za oślstwo na 6 tygodni więzienia.

O zawałanie się ściany przy budowie Muzeum techniczno-przemysłowego odbędzie się w piątek 28 b. m. w sądzie powiatowym karnym przed sędzią Rechow, czem rozprawa. Oskarżeni będą architekt kierujący budową p. Stryjeński i przedsiębiorcy Wilczyński i Kaczmarek.

Samobójstwo. Dziś nad ranem powiesił się na kłamek przy drzwiach w swem mieszkaniu na Grzegórkach 40-letni ceglarnik Wiktor K. Sąsiedzi zauważyli wiszącego i zawiadomili policję i pogotowie, ale odcięto już trupa. Powodem ma być obłąd na tle rozstroju nerwowego.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj po południu pękła przy ul. Wielopole główna rura wodociągowa i woda zalała ulicę. Miejsce naokoło zabezpieczono i przystąpiono do włączenia nowej rury.

Kalectwo kolejarza. Na dworcu w Płaszowie dostał się wczoraj przesuwacz Jan Biernat pod koła lokomotywy, które ucięły mu prawą nogę poniżej kolana. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Łazarza.

Upadek z rusztowania. 50-letni murarz Jan Szczygiel, zatrudniony przy budowie na Nowej Wsi, spadł z rusztowania do piwnicy i doznał złamania obojczyka oraz skaleczeń na całym ciele.

Dobra żona 49-letni Franciszek Hołuj zgłosił się wczoraj na pogotowie z raną na głowie, zadaną mu przez żonę. Hołuj, który z obawy przed żoną nie chciał wrócić do domu, odesłany został do szpitala.

Stary rozpustnik. Aresztowano 70-letniego Feliksa Borkowskiego za uwiedzenie 14-letniej dziewczyny. Borkowski miał już raz rozprawę o podobną zbrodnię.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: Teatr i publiczność krakowska święcić będą niebawem uroczystość 50-letniej pracy scenicznego Bronisławy Wolskiej. Jubileusz znakomitej artystki dany będzie w sobotę 13 maja.

— **Repertuar teatru miejskiego.** Środa: „Pan Jowialski“ (popularne). Czwartek: „Mój przyjaciel Tazio“.

Piątek: „Rozbitki“. Sobota: „Marzyciel“, sztuka w 3 aktach dra Tad. Kannenberga (nowość).

Niedziela po południu: „Skłana góra“ (ceny niższe do połowy). Niedziela wieczór: „Marzyciel“. Poniedziałek: „Balladyna“ (popularne).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I piętro). Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 3—9. Biblioteka od godz. 12—1 i od 4—9.

Nowiny lwowskie.

Rozprawa przeciw 101 akademikom ruskim o zajęcia na uniwersytecie, przerwana w wielki piątek, rozpoczęła się w dalszym ciągu we czwartek rano o godz. 9. Pozostaje jeszcze do przesłuchania około 100 świadków, co zabierze 3 do 4 tygodnie, następnie zarządzona będzie wizya lokalna na uniwersytecie, która potrwa około 2 tygodnie. Pozostanie jeszcze do odczytania mnóstwo protokołów, wreszcie wywody prokuratora, obrońcy i oskarżonych. Przewidują, że rozprawa zakończy się w drugiej połowie czerwca.

DARMO

i oplatnie wysyła bogato ilustrowane cenniki.



NAJTANIEJ zegarki, zegary,

budziki, łańcuszki, pierścionki oraz wszelkie wyroby jubilerskie

E. MIL GOLDWASSER KRAKÓW obecnie w nowym lokalu



ŁYŻKI
ŁYZECZKI
CUKIERNICE
oraz wszelkie
SREBRA

Wystawa wynalazków polskich. Otwarcie wystawy polskich wynalazków odbyło się wczoraj w sali architektury na politechnice w obecności prezydenta miasta Ciuchcińskiego, wiceprezydenta Eplera, prorektora Pawłowskiego, oraz grona profesorów, jako też przybyłych gości i samych wynalazców. Zebranych powitał prezes „Związku wynalazców polskich” dr Wątorok przemówieniem, w którym wskazał, że obecna wystawa jest zaczątkiem stałego muzeum polskich wynalazków, które niewątpliwie dozna moralnego i materialnego poparcia od naszego społeczeństwa. Prezydent Ciuchciński ogłosił otwarcie wystawy. Przemawiali jeszcze kustosz wystawy prof. Masalski, redaktor Korosteński i prof. Pawłowski.

Zarząd funduszu propinacyjnego. Biuro korespondencji podaje do wiadomości, że wszelkie pisma i podania, pozostające w związku ze sprawami galicyjskiego funduszu propinacyjnego, mają być od 1 maja b. r. począwszy wystosowywane do Wydziału krajowego, który w myśl ustawy z 1 marca 1910 obejmuje z dniem powyższym zarząd wspomnianego funduszu.

Z kraju.

Za Szczakowy piszą nam: W nocy z 21 na 22 b. m. na przestrzeni Trzebinia Grаницa, między stacyami Balin-Ciężkowice, położono na szynach próg (szwel) kolejowy, na który najechał pociąg popieszo-osobowy, zderzający do Granicy. Wypadku żadnego nie było; wspomniany szwel zawlokła lokomotywa do Ciężkowic, gdzie go z pod lokomotywy wydobyto.

Tej samej nocy o godz. 1 1/4 później, na tej samej przestrzeni i miejscu, widocznie ta sama ręka zbrodnicza położyła trzy szwele na szynach, na które byłby najechał pociąg ekspresowy, zderzający z Granicy do Trzebinia. Wspomniane jednak szwele zauważył budnik i usunął, a nadchodzący pociąg zatrzymał, aby o zajściu zawiadomić personal. Zauważyć należy, że zandarmi niedbale wykonują służbę nocną, gdyż zdarzają się często wypadki wskakiwania na pociągi towarowe, rzucania kamieniami na pociągi osobowe i podkładania szweli na szynach. Widać z tego, że opryski są sobie pewni, bo zandarma nawet na lekarstwo nie uwidzi.

Po zwinięciu tutejszej fabryki sody, zakupu pozostałe budynki właściciele szklarni w Tarnowie Kupfer i Glaser, którzy znów ową szklarnię przenieśli do tutejszej fabryki sodowej, która w tych dniach została otwarta. Zorganizowani kolejarze i cementowcy pokładali nadzieję, że z dniem otwarcia fabryki przybędzie naszej miejscowości armia zorganizowanych robotników ukwalifikowanych, i jak było słychać, Czechów. Nadzieja zawiodła, bo ci Czesi są zacofanymi klerykami.

Z Dębicy piszą nam: Obecny proboszcz w Straszęcinie pod Dębicą ks. Piątkowski idzie na emeryturę z większą sumą uciulanego grosza. W ciągu swego urzędowania wybudował sobie wspaniałą, marmurową plebanię; natomiast drewniany kościół znajduje się w ogromnym zaniedbaniu, grożąc zawaleniem się. Również w zaniedbaniu znajduje się cmentarz, zupełnie nieogrodzony. Tak gospodaruje większość proboszczów, dla siebie buduje pałace, dla chłopów wystarczą rudery.

Wielki pożar wybuchł wczoraj w Sidzinie pod Jordanowem. — Spaliło się 12 chałup, szkoła, kościół i plebania. Ogień wybuchł na plebanii, skąd przerzucił się na dalsze budynki. Z kościoła, który spalił się razem z wieżą, zdołano rzeczy wyratować. Pogorzelnicy byli przeważnie niebezpieczni.

Pożar lasu. W poniedziałek po południu zaalarmowano straż pożarną w Przemysłu, że w lesie w Małych Budach wybuchł pożar. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, zastała płonąca przestrzeń 140 metrów długą, a 80 m. szeroką; wezwano pionierów i wodą i ziemią rozpoczęto ratunek. Po kilku godzinach ogień ugaszono; powód wybuchu nieznany.

Ze świata.

Rosyjski naczelnik policji bandytą. W Archangielsku zastrzelił się naczelnik wydziału śledczego Raskatow. „Utro Rossii” podaje przyczyny samobójstwa. Są one istotnie niezwykłe. Milioner miejscowy Kostogorow otrzymał list bezimienny, podpisany rzekomo przez grupę złośliwców politycznych, a domagający się złożenia w pewnym, w liście bliżej oznaczonym terminie i miejscu, 500 rubli. W razie niespełnienia żądania — brzmiał list dalej — córce pańskiej, jedynaczce, obujemy twarz kwasem siarczanym. Zwrócenie się do wydziału śledczego nie panu nie pomogło. Wyrok nasz w razie odmowy z pańskiej

strony zostanie wykonany, choćby nawet część nas została aresztowana“.

Kostogorow, otrzymawszy list, zwrócił się po radę do naczelnika miejscowego zarządu żandarmskiego, który postanowił, bez odwoływania się do wydziału śledczego, na własną rękę zorganizować ujęcie przestępców na miejscu. Zorganizowano zasadzkę. Kostogorow przyniósł o umówionej godzinie na umówione miejsce 500 rubli, przeżegnał się i odjechał do domu.

W kwadrans później siedzący w ukryciu zandarmi ujrzeli jakiegoś mężczyznę w ubraniu cywilnym, zbliżającego się szybkimi krokami do miejsca, gdzie były złożone pieniądze. Wyskoczyli więc z ukrycia i rzucili się na nieznajomego, który zdążył już schować pieniądze. Jakież jednak było zdumienie ich, gdy ujrzeli przed sobą zmieszanego naczelnika wydziału śledczego, Raskatowa. Zandarmi zmieszali się w pierwszej chwili i nie wiedzieli, co począć: czy bić w dalszym ciągu i aresztować Raskatowa, czy też oddać mu ukłon wojskowy. Nadbiegli wyżsi funkcjonariusze żandarmerii i uwolnili ich z kłopotliwego położenia: Zaszła pomyłka: Raskatow jechał również ująć przestępców, przez pomyłkę jednak sam wzięty został za przestępcę. Bajka ta nie mogła się jednak długo utrzymać. Wszystkim wiadomo bardzo dobrze, że Raskatow nie mógł nic wiedzieć ani o liście do Kostogorowa, ani o urzędzonej na przestępców zasadzce, wydziału bowiem śledczego o tem nie zawiadomiono. Mając do wyboru między hańbą a śmiercią, wybrał tę ostatnią.

Milion koron na stypendya. Z Wiednia donoszą, że Marya Weber, która w niedzielę zginęła podczas wycieczki na Rax z powodu rozemdy płuc i udaru serca, a nie, jak przypuszczano, wskutek samobójstwa, zapisała około 1 miliona koron na stypendya dla ubogich słuchaczy wydziału prawniczego w Wiedniu, 250.000 K na 25 łóżek w różnych szpitalach, nadto poczyniła inne legaty w sumie 20—40.000 K, między nimi dla towarzystwa ratunkowego w Wiedniu.

Kongres monistów w Hamburgu odbędzie się od 8 do 11 września b. r. Uzupełniając wiadomość o tym kongresie podaną przed 2 miesiącami, zaznaczamy, że rozpatrywaną będzie na nim, za inicjatywą Haeckla, sprawa utworzenia organizacji międzynarodowej ruchu monistycznego. Poniżej podajemy spis tytułów: E. Haeckel (Jena): „O kwestjach zasadniczych i zadaniach Związku monistów”; W. Ostwald (Lipsk): „O jedności zjawisk fizycznych i praw przyrody na ziemi i w świecie gwiazd”; J. Loeb (Nowy Jork): „O czynnikach fizycznych i chemicznych procesu życiowego na przykładzie zapłodnienia jajka”; F. Jodl (Wiedeń): „O monizmie i zadaniach kultury i etyki współczesnej”; L. Wahnund (Insbriuk): „Oddzielenie kościoła od państwa”; G. Höff (Hamburg): „Oddzielenie szkoły od kościoła”; Horneffer (Monachium): „Monizm i wolność”. Wstęp na odczyty bezpłatny.

W czasie kongresu zorganizowane będzie obejrzenie muzeów i osobliwości miasta.

Wzywamy Polaków do jak najliczniejszego współudziału w tym kongresie i do przystąpienia na nim do mającej się utworzyć organizacji międzynarodowej. Kierunek ruchu monistycznego, przypominający poniekąd ruch wzbudzony przez encyklopedystów w XVIII. stuleciu, przedstawia dotychczas poważne luki pod względem społecznym: mało się mówi o nieszczęśliwym i cierpiącym człowieku, wyzyskiwanym i gnębionym nędzą materialną, ale i to przyjąć z czasem musi, bo ruch społeczny, oparty na prawdzie naukowej, nie może się ograniczyć sferą uczonych i ich zwolenników.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących ruchu monistycznego i kongresu udziela Biuro Związku monistów (München, Weinstr. 8, I.), Biuro austriackiej grupy Związku (Bachhandlung Brüder Suchitzky, Wien, Favoritenstr. 57), oraz specjalnie dla Polaków: Dr Augustyn Wróblewski (Paris, rue Dutot 18).

Najwyższy dom na świecie! Z Nowego Jorku telegrafują: Gotowe są już plany na dom, który będzie największym z domów w Nowym Jorku. Dom wysoki na 750 stóp będzie miał 30 pięter, a ponad tem wieżę 25 piętrową.

Sprzysiężenie dynamitowe? Z Nowego Jorku donoszą: Wielkie wrażenie wywołuje wykrzyki sprzysiężenia dynamitowego przywódców robotniczych związków. Policja twierdzi, że związki te wywierają terór na fabrykantów, którzy nie uznawali ich organizacyj; zarzuca im między innymi, że spowodowali

katastrofę dynamitową zeszłoroczną w Los Angeles, przy której 20 osób zginęło.

Urządnik policji, który przedsięwziął aresztowania, powiada, że jest to dopiero początek, a dalsze śledztwo wykazało dopiero ogromne sprzysiężenie. Znalaziono cztery centnary dynamitu, ukryte u ojca jednego z aresztowanych. Związek robotniczy ogólny, do którego aresztowani należą, obejmuje przeszło milion robotników. Ze strony robotniczej twierdzą, że policja całą tę rzecz zmyśliła, aby zaszkodzić związkowi robotniczym.

B. GABRYLSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i phonola — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

TELEGRAMY

z dnia 26 kwietnia.

Sejm węglerski.

Budapeszt. Izba zebrała się wczoraj po świętach na posiedzenie. W dyskusji ogólnej i szczegółowej przyjęto prowizoryum budżetowe dwumiesięczne, t. j. do końca czerwca.

Prezydent gabinetu bar. Khuen Hederwary odparł zarzuty, jakoby rząd nie dotrzymał swego programu. Zapewnił, że rząd uznaje ciężar ofiar, jakie mają być poniesione dla armii; te ofiary jednakże nie narażają na szwank kulturalnych i gospodarczych interesów kraju. Na zarzuty co do niejasnego stanowiska rządu w kwestyi procedury w wojskowej odpowiedzi: Jest prawdą, że kwestya ta nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona, rząd nie może więc poczynić w tej mierze oświadczeń. Mogę jednak zapewnić Izbę, że podczas pertraktacji nad tą kwestyą starałem się i staram się konferencye te prowadzić, aby salwować nasze prawa i nasze ustawy. Konferencye zakończą się w dniach najbliższych i wtedy będę mógł wnieść w Izbie projekty ustaw dotyczące reformy wojskowej i stojących z nią w związku innych ustaw. Co do reformy wyborczej, to musi być ona załatwioną w ten sposób, by interesy narodu nie zostały na szwank narażony.

Strejk w fabryce tytoniu.

Koloszwar. Państwowa fabryka tytoniu z powodu strejku robotników w liczbie 1150 została wczoraj zamknięta.

Skandale francuskie.

Paryż. Śledztwo wykazało między innymi, że architekt Chedanne za roboty we francuskiej ambasadzie w Berlinie, które kosztowały kilka tysięcy marek, zaliczył 300.000 franków.

Architekt Chedanne został tymczasowo wypuszczony na wolną stopę.

Słychać, że śledztwo przeciw Chedannowi będzie wstrzymane z powodu braku dowodów.

Rozłam wśród młodoturków.

Konstantynopol. Młodoturcka partya parlamentarna odbyła wczoraj naradę, na której ulema Medżdi imieniem dysydentów wypowiedział życzenie, aby biuro partyi na nowo obsadzić. Narada będzie kontynuowana 30 b. m.

Konstantynopol. Wiadomość, jakoby pułkownik Sadik otrzymał nakaz opuszczenia Konstantynopola, jest nieprawdziwą. Sadik, szef oddziału kawalerii w ministerstwie wojny, pozostaje w mieście i był wczoraj w Izbie. Dysydenci są zdania, że tę pogłoskę rozpущono umyślnie.

Powstanie w Meksyku.

Londyn. „Daily Mail” donoszą z Meksyku, że na czele oddziału 70 powstańców stoi 18-letnia panna, córka generała, która osobiście kieruje walką.

Powstanie w Marokku.

Interwencya Francyi.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Casablanca: Generał Molnier wydał odezwę do szczepliów tej treści, że Francya nie ma zamiaru okupować nowych obszarów; pragnie tylko ochronić zagrożone kolonie i przywrócić porządek, szanując powagę sułtana. Jeżeli szczepliowie sprzuczają powstanie, to Francya wstrzyma swe wojska w marszu, w przeciwnym jednak razie będzie musiała pacyfikować kraj i przykładnie ukarać burzycieli pokoju.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Fezu, że atak powstańców został przez artylerję i piechotę odparty.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tangeru: Rozeszła się tu pogłoska, że spr-

wodzawca dziennikarski Huel wpadł w ręce powstańców, którzy go uwięzili i znęcają się nad nim. Huel przybył z początkiem kwietnia do Tangeru, bawił jakiś czas w mehalii Bremonda, potem udał się do Ebskar i stamtąd wyjechał w zamiarze pozostania u plemienia Beni Mtir.

Tanger. (B. Reutersa). Szeryf Wazon jedzie na życzenie sułtana i poselstwa francuskiego do Fezu, aby skłonić szczepliów do poddania się.

Nowy sułtan.

Tanger. (Ag. Havasa). Z Rabatu donoszą, że Mulej Zin, brat Muleja Hafida, został w Mekinez obwołany sułtanem. Magazyny splondrowano, kilkunastu żydów zabito.

Galewy Niemców.

Paryż. Dzienniki rejestrują głosy prasy niemieckiej w kwestyi marokkańskiej, dodając własne informacje, według których rząd niemiecki poważnie zaniepokojony jest akcją francuską. Rząd niemiecki stoi na stanowisku, że akcja sprzeciwia się umowie w Algeciras. Sytuacja zaczyna być omal że niegroźną.

Stanowisko Anglii.

Londyn. W Izbie gmin dep. Shi interpelował rząd, czy zamierza uczynić coś dla ochrony Anglików w Fezie. Podsekretarz Mac Kinnon Wood odpowiedział, że w Fezie mieszka tylko 10 poddanych brytańskich, między nimi 6 kobiet i 2 dzieci, i środki ochronne, zarządzane przez Francję, dla nich wystarczą. Na inne pytania oświadczył podsekretarz, że niema potrzeby, by Anglia wraz z innymi państwami interweniowała w Marokku.

Ruch powstańczy.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Elksar pod datą 24 b. m.: Wrzenie w obszarze Gharb wzrasta. Szczepli podburza agitator Ben-Sghir. Wszyscy zdęzcy szczepli Beni Hassen przekroczyli już Sebu i zamierzają proklamować d. 26 b. m. powstanie w okręgach Sukelarba i Fidi-Aissa. Tylko interwencya wojska z Elksar zdołałaby zapobiec wybuchowi powstania. Wybuch powstania naraziłby na szwank zaprowiantowanie mehalii Bremonda i przeciąży połączenie między Fezem a Tangerem.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zebrańie obszernego komitetu majowego** odbędzie się we środę 26 b. m. w sali Miejskiej Kasy chorych, Dunajewskiego 5, o godz. 7 wieczorem.

* **Baczność murarzy krakowscy!** We czwartek 27 b. m. odbędzie się zgromadzenie wszystkich murarzy o godz. 6 wieczorem w lokalu Miejskiej Kasy chorych, Dunajewskiego 5.

* **Stow. „Postępek”** (Krakowska 25). Posiedzenie komisji zawodowej odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. 8 wieczór. Udział wszystkich członków jest konieczny.

W sobotę 29 b. m. o godz. 10 1/4 rano w Stow. „Postępek” (Krakowska 25) odbędzie się zgromadzenie wszystkich zawodów z porządkiem dziennym: Wybory do Rady państwa. Za prezydum: N. Mischel, A. Reiter.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu Z. S. D.** odbędzie się we czwartek 27 b. m. o godz. 7 1/2 wieczorem w „Postępie”, ul. Krakowska. Sprawy bardzo ważne.

* **Baczność robotnicy piekarscy!** W niedzielę 30 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w miejskiej Kasie dla chorych ogólne zgromadzenie wszystkich robotników piekarskich Krakowa i okolicy z następującym porządkiem dziennym: 1) Święto 1 Maja. 2) Wybory do parlamentu.

* **Wiedeń.** Miejskowy komitet P. P. S. D. urządzi zabawę ludową w niedzielę 30 kwietnia b. r. w sali hotelu „Arco” (dawniej „Polonia”), II. Rotentstergasse 7, z następującym programem: 1. „Armia postępu”, deklamacya. 2. „Pokonani zwycięzcami”, dramat robotniczy w 3 aktach przez J. Kozakiewiczą. 3. „U fryzjera”, operetka sceniczna w 1 akcie przez Borynia. Na zakończenie: tańce. Doberowa muzyka salonowa. Początek o godz. 7 wieczorem. Karty wstępu wcześniej nabyte 70 h, przy wejściu 1 K. O liczny udział uprasza komitet uroczystości majowej.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Baczność Wyborcy!

Stampille kauczukowe w celu dokładnego odbijania nazwiska kandydata na posta na kartach głosowań, co wyklucza uniważnienia głosu przy skrutynium, uniemożliwia robienia dopisków lub kreśleń wykonuje najtaniej

ZAKŁAD RYTOWNICZY

MAKSA GLASERMANA

L w 6 w, ulica Sykstuska 19.

Stampille zamówione z prowincyi choćby w największej ilości będą w przeciągu 24 godzin wykonane i wysłane.

Apteka i skład główny wód mineralnych Konstantego WISZNIEWSKIEGO
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 15. — TELEFON NR. 31.

Wiedeński Bank Związkowy

FILIA W KRAKOWIE — RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B L. 44.

Kapitał akcyjny 120 milionów koron.

Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na 4% książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na gładki krajowe i zagran. pod najdogodniejszymi warunkami.

Noście

Palma Kauczukowe Obcasy

Uczynicie tomsamem zadość największym wymaganiom nowoczesnej higieny, a wydatki nie powiększą się ani o halera.



Ucznia

do praktyki tapicerskiej poszukuje
Goldberger, ul. Szpitalna 9.

Potrzebna jest panna
do szycia bielizny na maszynie z praktyką za dobrem wynagrodzeniem.
Marya Bornstein, ul. Miodowa 9, I. p. oficyna.

Panny

do szycia w domu poszukuje się.
Zgłoszenia do działu inseratowego
„Naprzodu”, ul. św. Marka 21.

Panny zdolne

do szycia bielizny na maszynie za
dobrem wynagrodzeniem poszukuje
R. Schwarzbrot, ul. św. Agnieszki
1, 3, I. p.

Meble używane

w dobrym stanie, maszyny do szycia
i różne rzeczy, najtaniej sprzedaje
kateolicki handel, Kraków, ul. św. Jana 1. 14 sklep.

„Pośpiech“

pracownia obuwia, wykonuje obuwie
obok najelegantszego, także po
zniżonych cenach dla rzemieślników,
robotników i służby.

Dom nowy

I. piętro w 9 dzielnicy z powodu
wyjazdu tania do sprzedania. Wiadomość
J. Gogulski, Ludwinów ul. Wolnych 127.

Billard

w dobrym stanie do sprzedania.
Wiadomość w dziale inseratowym
„Naprzodu”, ul. św. Marka 21.

Pracownia obuwia

„Pośpiech”, ul. Studencka przyjmie
kilku zdolnych czeladzi.

Orchestrion „Mars“

firmy Kłepetar w Pradze mało używany,
w bardzo dobrym stanie jest do
sprzedania. Wiadomość w dziale
ins. „Naprzodu”, ul. św. Marka 21.

Wyborny miód

pszczyński, patoka z własnej pasieki
5 kg. puszką 8-30 K. Miód karacynowy
lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód
do picia 5 kg. 6 K. Masło stołowe
codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K.
Wysyła za zaliczką J. M. Farbe,
Dobajca Nr 78.

Rowery wyborowej konstrukcji

z gwarancją na 3 lata wysyłam
osobom na stanowiskach urzędowych
za nadesłaniem zadatku K 40
na spłaty miesięczne po K 15.
Cena roweru K 240— z wolnobiegiem
„Torpedo”, kryte łożyska, torbę,
narzędzia i latarka acetylenowa
St. Rundbakin, Wiedeń 3/2.

Ozdobny front

z obrazami dużymi na namiot kinematograficzny
lub t. p. do sprzedania. Kraków, ul. Łobzowska 41.
Tanie serwisy porcelanowy na 24
osób i biurko.

Odnoszę się

z gorącą prośbą do Panów, którzy
byli świadkami wypadku 16 czerwca
1910 r. o godz. 9-ej wieczór,
by zechcieli łaskawie podać swe
adresy do działu inseratowego „Naprzodu”,
ul. św. Marka 21, celem
złożenia świadectwa, za co im już
z góry dziękuję. Wówczas przecho-
dziłem ścieżką w kierunku Prąd-
nika Czerwonego i potknąwszy się
na leżącej tamże bramie żelaznej z
rozebranych murów fortyfikacyj-
nych, potknąłem się dotkliwie, sku-
tkiem czego dotychczas cierpię.
Świadkiem tego byli 4-ej panowie,
zdążający drogą do Krakowa.
Dla przypomnienia tego wypadku,
zwracam uwagę, że wówczas w żar-
cie odezwali się: „Kajś ta wloz”.

Od państwa

odłożone ubrania męskie jak n. p.
palta zimowe od 14 K wyżej, ubrania
marynarkowe od 14 K wyżej.
(Zakład wypożyczania ubrań od ubrania 3 K).
Henryk Weinberger
Wiedeń I, Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro.
Telefon Nr. 9101.

KAWY

surowe i palone
w najlepszym gatunku
i po najtanszej cenie
poleca

Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek.
róg ul. Szpitalnej.

SMA i działanie

prawdziwej centyfoliowej maści ciągnącej

(dawniej cudowną maścią zwaną).

Zapobiega zatruciu krwi i usuwa je.
Czyni zbyteczną wszelką operację.
Ma zastosowanie: przy utrudnieniach
w odpływie pokarmu, w stwardnie-
niu piersi, w czerwonce, przy wszel-
kiego rodzaju zadawnionych uszko-
dzeniach, przy otwartych ranach u
nóg lub stóp, przy ranach, przy ro-
pieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy nekrozie kości,
przy ranach tłuczonych, kłutych, postrzałowych, ciętych
i oparzelinach, do wyciągania wszelkich ciał
obcych, jak szkła, drzazg, piasku, śrutu, cierni i t. p.,
przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkulach,
nowotworach, nawet przy raku, przy zastrzałach, obie-
raniu paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obtarciach
stóp i wszelkiego rodzaju ranach zaognionych,
przy odmrożeniu członków, odleżeniu się u chorych, przy oteklinach na
szyi, wrzodach krwawiących, przy sączeniu się z uszu i ranach u dzieci i t. p.
Mniej niż dwóch puszek nie wysyła się. Wysyła tylko za pobraniem lub
prześcianiem z góry należności. 2 słoiki kosztują 3 kor. 60 hal.

Jedynie źródło zamówień:

Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregrada ad Rohitsch.
Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Hurtownie w drogueryach.



Allein echter Balsam
von der Schatzkammer
A. Thierry in Pregrada
am Rohitsch-Saeverbrunn.

Powszechnie znany jedynie
prawdziwy balsam
12/2 albo 5/1 albo 1 litarska
familij. do podróży K 50.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 1-go maja 1911 roku i dni następných.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM

NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 42.338 z r. 1907, 14.868, 14.874, 15.114,
15.871, 16.420, 16.619, 16.620, 17.064, 17.065, 19.332, 20.751,
22.467, 25.571, 26.173, 27.082, 29.684, 29.749, 31.119, 33.080,
36.868, 39.282, 39.453, 43.272, 44.588, z roku 1908, 394, 3.867,
14.307, 15.500, 16.056, 16.058, 16.060, 16.538, 16.539, 16.595,
16.598, 16.599, 16.744, 16.931, 17.344, 17.345, 17.346, 17.347,
18.783, 18.784, 20.608, 20.785, 27.788, 28.545, 30.015, 30.054,
34.988, 35.222, oraz od Nr. 38.820 do Nr. 46.567 z roku 1909
i od Nr. 1 do Nr. 14.713 z roku 1910 t. j. do dnia 30 kwie-
tnia 1910 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany,
maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotografi-
czne reiseiżgi, obrazy i książki, a mianowicie Nr. 11.431 z r.
1909, Nr. 1.015 i od Nr. 6.654 do Nr. 14.922 z r. 1910 t. j. do
dnia 31 października 1910 r. włącznie zastawione, a dotąd nie
wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zo-
staną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi,
która odbędzie się dnia 1-go maja 1911 r. i dni następných
o godzinie 9^{1/2} przed południem.

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie
przed terminem licytacyi do dnia 29 kwietnia 1911 r. włącznie
pospieszili z wykupem lub emprolongowaniem swoich zastawów.

Rodzice!

Najlepsze zaopatrzenie na przyszłość dla naszych synów daje „Doppeladler”.
Bardzo małe wpłaty. Wkładka miesięczna 1 K. Zaopatrzenie do 2000 K.
już po 5 latach przynależności do stowarzyszenia. Wpłata: Po odby-
tej wojskowej, a u nieasenterowanych po osiągnięciu pełnoletności.
Blizszych informacji udziela:

„DOPPELADLER“ L. powszechne stow. dla popisowych i pełnoletnich
młodych mężczyzn, Wiedeń I, Singerstrasse 18, II.

Prezydum:
Prezydent: Hrabia Henryk de Heussenstamm w Heissenstein, Baron
Starhemberg, c. i k. Szambelan, c. i k. major itd. itd.
Wiceprezydent: Hrabia Rudolf de Mels-Colloredo, Prior z San Martino
di Castrozza itd. itd. Za Zarząd: Alfred Winzer, Dyrektor.
Stacya płatnicza dla Galicji zachod.: W. Relch, Kraków, Sebastjana 5.

Pracownia i sklep z obuwem

z całym urządzeniem, maszynami elektrycznymi i z za-
pasami do odstąpienia w Krakowie.
Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu”.

PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK, CEGŁY i RUREK DRENOWYCH

Eleonory Księżnej Lubomirskiej w Szczucinie

odznaczona medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej w Jarosławiu,
ma obecnie do zbycia większe zapasy swoich wyrobów
przedniej jakości, przechodzące swoją dobrocią wszelkie wyroby
krajowe i zagraniczne, po cenach niższych na rok 1911.
Przy większym odbiorze przynajmniej znaczne opusty i udziela także
właścicielom

kredyty bezprocentowe

na przeciąg jednego roku za przedłożeniem świadectwa z gminy
i Urzędu parafialnego.

Zamówienia przyjmuje i bliźszych informacji udziela

Zarząd dóbr w Szczucinie.

Zofia Biesiadecka



Biurowo podróży Oświęcim

Bilety okrętowe

do
**Ameryki
i Kanady**

Kto się chce uchronić
od zawodów i stras-
niech żąda pouczenia

Zofia
Biesiadecka
Oświęcim.

Miejski Urząd

Pośrednictwa Pracy

w Krakowie

Plac WW. Świętych L. 1 (obok Magistratu) — dostarcza
służby domowej oraz robotników różnych kategorii.

Pracodawcy opłacają przy zgłoszeniu 1 koronę. Opłatę tę, w razie bezskutecznego załatwiania, Urząd
zwraca po upływie dni 30-tu, jeżeli zgłoszenie wznowionem nie zostało. — Opłatę uściśli należy z góry.

Dla poszukujących pracy pośrednictwo jest bezpłatne.

Godziny urzędowe: rano od 9 do 1 w południe i od 3 do 4 po południu. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

L. 36949/911.

Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsię-
biorstwo instalacji urządzeń
wodociagowych w szkole miej-
skiej przy ul. Szlak odbędzie
się dnia 9 maja b. r. o godz.
12-ej w Magistracie licytacya
ofertowa.

Warunki ogólne przejrzeć
można w biurze Rady Bud-
ownictwa miejskiego P. Jana
Zawiejskiego przy ul. Bisku-
piej 1. 2, między godziną 11
a 1-szą w południe.

Tam również otrzymać moż-
na formularze ofertowe i w
tymże biurze wnosić należy
oferty.

Do oferty dołączyć należy
kwit ze złożonego wadium w
wysokości 2^{1/2}% w Kasie
miejskiej.

Kraków, 19 kwietnia 1911.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Do sprzedania

Koń (kucyk)

oraz

ładny powozik

Blizsza wiadomość w dzia-
le inseratowym Naprzodu
ul. Marka 21.

Korzystną

POSADĘ

— otrzyma każdy —
po ukończeniu kursu
pisania na maszynie
pierwszorzędnej marki

UNDERWOOD

u firmy

EMIL URICH
Kraków, ul. Szewska L. 19

Przyjmuje się także przepisy-
wanie różnych aktów, jako to:
kontraktów, podań itd. itd.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od
lat wielu stosowany
w szpitalach publicz-
nych i domach pry-
watnych, atysiące le-
karzy uznało ten śro-
dek za doskonały!
Wstrzegając się bez-
wartościowych fal-
syfikatów!

Atakom pedagogicznym, ischias,
Reumatyzmowi mięśni,
Reumatyzmowi stawów,
Nerwobólom i bólom krzyżów,
Migrenie, kłuciu w bokach,
Obrzmieniom, poparzeniom
wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki
terapeutyczne nie
odnoszą skutku, tam
Sapomenthol jest
niezbędnym!” — Tak
orzekli najwybit-
niejsi lekarze i pi-
sma lekarskie.

Sprzedaj jedynie w słoikach po cenie 1'40 i 5 K. — Do nabycia we
wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysokowy i fabryka:
Eug. Matula w Radomyślu Wielkim. Po nadesłaniu 1'85 K
wysyła się próbný słoik — opłatnie polecony.

Precz z wyrobami pruskimi!

Biuro Sprzedaży Szkła Tafłowego

Towarzystwa handlowego zjednoczonych fabryk
dla zachodniej Galicji

Kraków, ulica Starowiślna L. 27/N.

uprasza wszystkie zlecenia dotyczące

Szyb do okien

tylko pod powyższym adresem przesyłać.

Dobry zegar pendułowy

do sprzedania. — Wiadomość ul. Zielona 8, II. p. na prawo

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem
dzisiejszym otworzyłem przy Placu Dominikańskim L. 5.

Filię Najprzedniejszych Wyrobów Wędlin Koszernych.

Lokal sprzedaży urządziłem według najnowszych wymagań hy-
gieny i połączyłem go z RESTAURACJĄ w której podaje w ka-
żdej porze świeżo i smacznie przyrządzone potrawy. — Polecając się
nadaj łaskawym względem pozostaję z wysokim poważaniem

HIRSCH GRONNER

BERNARD GRONNER SYN

Fabryka wędlin koszernych w Krakowie.

Zdolnych

agentów

którzyby się zajęli sprze-
dają losów na raty po-
szukuje

większa instytucja fi-
nansowa w kraju.

Zgłoszenia: Kraków, Skrytka po-
cztowa Nr. 148.

Dom Kredytowy

Kraków

ulica Dietla L. 91

Nr. telefonu 2047/VL

Sprzedaje wszelkie towar
blawatne, ubrania męskie,
damskie, oraz meble pokoju
we i kuchenne i wszelki
zapotrzebowania domow
na małe

spłaty miesięczne

Ceny przystępne.